



JOANNA MAZUR

Na tropie formacji – po śladach „formacji”

Analiza koncepcji formacji intelektualnej w *Granicach historyczności* Barbary Skarga

Tracking the Formation – with Traces of „Formation”

*An Analysis of the Concept of Intellectual Formation in the *Boundaries of Historicity* by Barbara Skarga*

ABSTRACT: The article is an analysis of the term “intellectual formation” as defined by Barbara Skarga. It is the keyword for her work *The Boundaries of Historicity* (*Granic historyczności*) published in 1989. This thesis is crucial for the philosopher’s academic achievements and is a signal of a shift to more theoretical problems as well as metaphysics. The abovementioned changes are visible in Skarga’s multi-level definition of intellectual formation. Within its frames she marks out four levels: problems, with which in given times scientists and thinkers were struggling, the conceptual apparatus used to its description, methods of its explanation and proving the hypothesis and a corpus of ontological and axiological thesis, which marks the boundaries of what may be called epistemological field of the epoch (Bachelard) or *episteme* (Foucault). The fourth level, *episteme*, is singled out as the most important element of the reflection concerning intellectual formation.

The term “formation” is at the same time, among other terms such as “community” or “collective”, the substantial component of the debate concerning the Warsaw school of the history of ideas and attempts to define its essence. The article is an attempt to interpret *The Boundaries of Historicity* as a text that is in a way self-referential; and to search in Skarga’s work for traces which can be seen as a description of the philosopher’s experience of co-operation within the community called the Warsaw school of the history of ideas. The interpretation is based on an attempt at reading *The Boundaries of the Historicity* as closely to the historical context as possible, and taking into consideration the biography and academic achievements of Barbara Skarga. In the last part of the article I attempt to describe how the term “intellectual formation” and its elements, in the definition created by Skarga, may be used in further research concerning works of thinkers connected to the Warsaw school of the history of ideas.

KEY WORDS: intellectual formation • *episteme* • Barbara Skarga • self-referent • Warsaw school of the history of ideas • utopia

Szukając informacji o warszawskiej szkole historii idei osoba zainteresowana tematem natknę się prawdopodobnie na książkę Ryszarda Sitka *Warszawska szkoła historii idei. Między historią a terażniejszością*. Aby wyjaśnić koncepcję przyświecającą pisaniu poniższego artykułu warto przywołać jej pierwsze zdania:

Formacja intelektualna zwana obecnie warszawską szkołą historii idei trwale zaznaczyła swą obecność w polskiej kulturze humanistycznej końca lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych [...] sama nazwa warszawska szkoła historii idei została wprowadzona do użycia dopiero po rozbiciu w 1968 roku środowiska będącego jej desygnatem; trwale upowszechniła się ona, zyskując obywatelstwo w piśmiennictwie filozoficznym lat osiemdziesiątych¹.

Są one istotne z dwóch powodów: po pierwsze w związku z użyciem w nich terminu „formacja intelektualna”², po drugie sygnalizują mechanizm, zgodnie z którym dany kolektyw zostaje ochrzczony mianem „szkoły” dopiero w momencie, w którym przestał już istnieć, co jest istotne dla dalszego wywodu.

Niniejszy artykuł jest eksperymentem, próbą przyjrzenia się obecności terminu „formacja” w formacji, za którą na ten moment, za Ryszardem Sitkiem, uznajmy warszawską szkołę historii idei. Pozycją kluczową dla analizy są wydane w 1989 roku *Granice historyczności* Barbary Skargi³ ze względu na fakt, że jest to dzieło poświęcone istocie i elementom budującym formację intelektualną. Tym samym Barbara Skarga, ze względu na uwagę, z jaką przyglądała się temu terminowi, jest główną bohaterką tekstu. Jednocześnie jednak, zgodnie z tytułem analizy, poszukiwanie samego terminu „formacja” jest elementem tropienia formacji: warszawskiej szkoły historii idei. Z tego powodu pierwsza część artykułu poświęcona została egzemplifikacji sposobów używania (niekoniecznie bowiem definiowania) terminu „formacja” przez Jerzego Szackiego, Andrzeja Walickiego oraz Leszka Kołakowskiego, kolejna zaś analizie obecności tego pojęcia w myśli Barbary Skargi. Ostatnia natomiast część artykułu jest próbą spojrzenia

¹ R. Sitek, *Warszawska szkoła historii idei. Między historią a terażniejszością*, Warszawa 2000, s. 11.

² Używam cudzysłowów w celu podkreślenia, że w danym zdaniu istotne jest dla mnie pojawienie się w tekście samego pojęcia. Cudzysłów nie pojawia się natomiast w miejscach, w których pojęcie „formacja intelektualna” jest przeze mnie używane w znaczeniu nadanym mu przez Barbarę Skargę.

³ B. Skarga, *Granice historyczności*, Warszawa 1989. Tekst powstał zanim dostępne stało się, wydane jako część projektu *Dzieła zebrane* Barbary Skargi, wydanie trzecie (opatrzone przedmową Jacka Migasińskiego): B. Skarga, *Granice historyczności*, Warszawa 2014.

przez soczewkę pojęcia formacja intelektualna w rozumieniu Barbary Skargi na warszawską szkołę historii idei.

1. „Formacja” – wybrane przykłady użycia terminu u przedstawicieli warszawskiej szkoły historii idei

Przechodząc do pierwszego problemu postawionego w artykule, użycia terminu „formacja” u przedstawicieli warszawskiej szkoły historii idei, należy podkreślić, że ze względów technicznych (brak materiałów w formie zdigitalizowanej) rozważania te mają charakter egzemplifikacji. Przykładem posługiwania się słowem „formacja” w konkretnym kontekście służy *Historia myśli socjologicznej* Jerzego Szackiego. Indeks wydania z 1983 roku⁴ zawiera je jedynie w zestawieniu „formacja społeczno-ekonomiczna” łączonym z hasłem „sposób produkcji”. Odpowiednie strony traktują o materializmie historycznym, a termin „formacja” jest ściśle wiązany z marksowskim postrzeganiem modelu rozwoju społeczeństw. Znakiem czasu jest fakt, że wydanie z 2002 roku zawiera w indeksie już dwa rodzaje formacji: społeczno-ekonomiczną i dyskursywną, pojawiającą się w powiązaniu z myślą Michaela Foucaulta⁵ oraz w cytacie z Zygmunta Baumana. Pojęcie „formacja” samo w sobie nie stanowi przedmiotu analizy: traktowane jest jako termin ściśle wiązany z danym kontekstem, z danym prądem intelektualnym lub też jako neutralne określenie niemalże tożsamy ze sformułowaniem epoka (w tym znaczeniu używane do określenia Oświecenia⁶).

Zbliżony sposób posługiwania się pojęciem „formacja” pojawia się w napisanym przez Andrzeja Walickiego wstępie do tomu *Filozofia i myśl społeczna w latach 1831–1864*⁷. Wydaje się, że dla Walickiego określanie opisywanego okresu mianem formacji stanowi środek w pewien sposób nobilitujący międzypowstaniowy ruch intelektualny. Pojęcie pojawia się w zestawieniu „odrębna formacja intelektualna”⁸, a synonimami dla niego są sformułowania takie jak: „epoka filozoficzna” czy „ruch filozoficzny”⁹. Mają one służyć opisowi zjawiska o charakterze szerszym niż te określane mianem „prądów” czy „kierunków”. Ponadto Walicki posługuje się pojęciem „formacji” jako niekoniecznie neutralnym. Ma ono raczej wydźwięk pozytywny,

⁴ J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 1983, s. 882.

⁵ *Idem*, *Historia myśli socjologicznej. Wydanie nowe*, Warszawa 2002, w tekście: s. 906, 920; indeks: s. 1053.

⁶ *Ibidem*, Oświecenie jako epoka – s. 78; określenie Oświecenia jako formacji – s. 86.

⁷ A. Walicki, *Polska myśl filozoficzna epoki międzypowstaniowej*, [w:] *Filozofia i myśl społeczna w latach 1831–1864*, red. A. Walicki, Warszawa 1977, s. 13–101.

⁸ *Ibidem*, s. 15–16.

⁹ Odpowiednio: *ibidem*, s. 13 i s. 23.

tak jakby określenie międzypowstaniowego polskiego ruchu filozoficznego mianem formacji łączyło się z jego oryginalnością („odrębna”), spójnością i miało kształtować nastawienia czytelnika wobec przedmiotu zainteresowania autora, nadając opisywanemu ruchowi intelektualnemu większą wagę.

Warto również zwrócić uwagę na użycie pojęcia „formacja” przez Leszka Kołakowskiego. Jest ono interesujące przede wszystkim ze względu na fakt odnoszenia go do zjawisk współczesnych autorowi: w 1985 roku Kołakowski wygłosił na Kongresie kultury polskiej na obczyźnie wykład „Komunizm jako formacja kulturalna”¹⁰. W wydanych w 1988 roku *Głównych nurtach marksizmu* mianem „formacji” określa natomiast rewizjonizm („Rok 1968 [...] był właściwie końcem rewizjonizmu jako odrębnej formacji umysłowej w Polsce”)¹¹. U Kołakowskiego „formacja” funkcjonuje nie tylko w ramach określeń minionych epok czy prądów, ale jest również pojęciem, którym można operować opisując współczesność.

We wszystkich wymienionych wyżej przypadkach pojęcie „formacja” jako pojęcie nie staje się obiektem zainteresowania i przedmiotem refleksji autora. Podkreślanie odrębności określanym tym mianem desygnatów nie wiąże się z precyzowaniem, o jaką właściwie odrębność chodzi: „formację” coś odróżnia od tego, co było przed nią, tego, co było po niej (przykłady z Szackiego i Walickiego), jak i od tego, co z nią na płaszczyźnie życia intelektualnego i kulturalnego w danym czasie współistnieje (Kołakowski). Wymienione przykłady są o tyle interesujące, że w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego, wydawanym w latach 1958–1969, brak tego neutralnego znaczenia „formacji” jako prądu, epoki czy ruchu intelektualnego, występuje ona natomiast w powiązaniu z marksistowskim odczytaniem historii, jako stopień rozwoju społeczeństw uwarunkowany poziomem rozwoju sił wytwórczych i stosunkami produkcji¹².

Dalszy tok wywodu powiązany jest z pytaniem: czy samo posługiwanie się pojęciem „formacji” może być odczytane jako znaczące? Wyjście przez Skargę poza gamę znaczeń „formacji” zawartych w *Słowniku języka polskiego*, próba wyprowadzenia tego pojęcia poza konteksty wymieniane przez Doroszewskiego (militarny, biologiczny, geologiczny, gramatyczny czy marksistowski) inspirowana była myślą Michela Foucaulta i jego użyciem francuskiego słowa *formation*. Wyprzedzając dalszy wywód chciałabym zauważyć, że taka teza, czyniąca ze skupienia się przez Skargę na pojęciu „formacji” element silnie obecnego w *Granicach historyczności* dialogu

¹⁰ L. Kołakowski, *Moje słuszne poglądy na wszystko*, Kraków 1999, s. 352–371.

¹¹ *Idem*, *Główne nurty marksizmu*, Londyn 1988, s. 1161.

¹² *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, hasło: formacja, [w:] „sjp.pwn.pl”, <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/formacja;5428348.html>, 9.09.2016.

(tudzież polemiki) z francuskim filozofem, wydaje się bardziej prawdopodobna niż próba odczytywania wyboru tego terminu jako sprzeciwu wobec jego zawłaszczenia przez marksizm. Jednocześnie jednak interpretacje te nie są przeciwstawne: negacja znaczenia marksistowskiego uzupełniona zostaje elementem konstruktywnym, czyli próbą dokonania przesunięcia semantycznego, które z kolei może być odczytywane jako demonstracja przynależności do innej formacji.

2.1. Pojęcie „formacji” w myśli Barbary Skargi: podejście pierwsze

Rozpoczynając analizę pojęcia „formacji” u Barbary Skargi warto zwrócić uwagę na dwie pozycje: *Filozofia i myśl społeczna w latach 1865–1895*, czyli szósty tom serii *700 lat myśli polskiej*¹³ oraz *Polska myśl filozoficzna i społeczna*¹⁴. Oba tytuły były redagowane i zostały opatrzone wstępami przez filozofkę. W obu pojęcie „formacji” nie stanowi istotnego dla opisu zjawiska polskiej myśli filozoficznej w epoce pozytywizmu terminu, nie jest kluczowe dla przeprowadzanej przez Skargę analizy. Fakt ten jest intrygujący ze względu na publikację, która ukazała się w „Studiach Filozoficznych” w 1979, czyli rok przed wydaniem *Filozofii i myśli społecznej w latach 1965–1895*. Opublikowany wówczas w „Studiach Filozoficznych” artykuł *Historia nauki a formacje intelektualne*¹⁵ jest bowiem zarysem koncepcji rozwiniętych w *Granicach historyczności*.

Głównym zarzutem stawianym w artykule *Historia nauki a formacje intelektualne* już na wstępie jest postrzeganie metodologii przyjętej przez badaczy historii nauki jako błędnej, ze względu na pomijanie w jej opisie i badaniach kontekstu powstania danych odkryć, myśli, poglądów czy twierdzeń. Krytyka wymierzona zostaje w wybiórczość, z którą historycy nauki traktują przedmiot swoich badań: jako interesujące elementy przeszłości ostają się tylko te koncepcje, które okazały się trafne i prowadziły do dalszego rozwoju wiedzy, nauki czy nawet danej dziedziny. Konstruktywną propozycją alternatywy, wysuwaną w oparciu o myśl Gastona Bachelarda, jest poszukiwanie źródeł zmian w nauce nie:

¹³ *Filozofia i myśl społeczna w latach 1965–1895*, red. A. Hochfeldowa, B. Skarga, Warszawa 1980. Swoją drogą antologia określona została przez Barbarę Skargę jako „straszna” – K. Janowska, P. Mucharski, „Innego końca świata nie będzie” z Barbarą Skargą rozmawiają Katarzyna Janowska i Piotr Mucharski, Kraków 2007, s. 253.

¹⁴ *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, red. B. Skarga, Warszawa 1975.

¹⁵ B. Skarga, *Historia nauki a formacje intelektualne*, [w:] B. Skarga, *Przeszłość i interpretacje: z warsztatu historyka filozofii*, Warszawa 1987, s. 7–31.

w teoriach dotyczących rozumu, ale w tym, co można określić jako epistemologiczne pole epoki [...] chodzi tu nie tylko o naukę, ale o całą wiedzę ludzką w tych rozmaitych postaciach, jakie przyjmowała w dziejach ludzkości. Trzeba też dodać, że wiedza sama tworzy swój model naukowości i swój przedmiot badań¹⁶.

Postulat ten wzmocniony zostaje przez Skargę próbą zamknięcia opisanego w cytacie jako „epistemologiczne pole epoki” zjawiska w pojęciu „formacja intelektualna”. Poświęca drugą część artykułu zarysowaniu elementów, które składają się w jej mniemaniu na formację intelektualną, odrzucając uprzednio zbyt wieloznaczne jej zdaniem pojęcia „stylu” oraz „paradygmatu”. Pojęcie „paradygmat” jest przez autorkę *Granic historyczności* uznane za nietrafne w związku z możliwością funkcjonowania wielu paradygmatów w jednym okresie, podczas gdy: „formacja intelektualna natomiast w danej chwili i oczywiście w obrębie pewnej kultury, np. europejskiej, powinna być zasadniczo jedna”¹⁷. Następnie, inspirując się (ale jednocześnie modyfikując) z koncepcjami Bachelarda i Foucaulta¹⁸, określa formację intelektualną, jako „całokształt tego, co można by nazwać rzeczywistością teoretycznego myślenia”¹⁹. W jej ramach wyróżnia cztery płaszczyzny: problemy, z którymi borykali się w danym czasie myśliciele i naukowcy, aparaturę pojęciową używaną do ich opisu, metody wyjaśniania i dowodzenia wysuwanych przez nich hipotez oraz zespół tez ontologicznych i aksjologicznych, wyznaczających granice tego, co nazwać można za Bachelardem epistemologicznym polem epoki, tudzież za Foucaultem *episteme*.

Przesunięciem, które postuluje Skarga już w *Historii nauki a formacjach intelektualnych*, jest po pierwsze podążenie w badaniach historii nauki za ideą uwzględniania szerokiego kontekstu, w którym przedmiot zainteresowania historyka pierwotnie funkcjonował, po drugie zaś rozbudowanie tego kontekstu o kolejne płaszczyzny, wśród których *episteme* stanowić ma warstwę kluczową, lecz nie jedyną. Ponadto punkt ciężkości w koncepcji prezentowanej przez filozofkę ma być położony nie tyle na konkretnej formacji intelektualnej, co raczej na momentach przekształcania się kolejnych formacji, głównie przez odrzucanie myśli poprzedników. Jak zauważa Skarga, negacje te nie miały zazwyczaj charakteru radykalnego, lecz były

¹⁶ *Ibidem*, s. 14.

¹⁷ *Ibidem*, s. 20.

¹⁸ O *episteme* u Michela Foucaulta: M. Foucault, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, przeł. T. Komendant, Gdańsk 2006, s. 40–44. Warto zauważyć, że książka Skargi, której istotnym elementem jest polemika z myślą Foucaulta, ukazała się 16 lat przed pierwszym polskim tłumaczeniem *Słów i rzeczy* (2005).

¹⁹ B. Skarga, *Historia nauki...*, s. 23.

oparte na częściowych zmianach wprowadzanych na danych płaszczyznach. Program ten wyznaczać ma zdaniem Skargi drogę lepszego zrozumienia naszych związków z przeszłością.

2.2. Pojęcie „formacji” w myśli Barbary Skargi: podejście drugie

Wydane dekadę później *Granice historyczności* stanowią rozwinięcie koncepcji formacji intelektualnej zarysowanej w artykule *Historia nauki a formacje intelektualne*. O ile publikacja z 1979 roku wydaje się kategorię sprzeciwem wobec swoistej redukcyjności metodologii historii nauki, o tyle w *Granicach historyczności* odnaleźć można rozbudowany wykład dotyczący istoty formacji intelektualnej (która nadal rozumiana jest przez Skargę jako „całościowy kształt form i istotnych treści myślenia w danym okresie”²⁰) i uściślony opis jej poszczególnych elementów. Jest to zatem rodzaj zbioru wskazówek, przewodnika po postulowanych przez Skargę obszarach, których uwzględnienie jest konieczne w zetknięciu z tekstami powstałymi w przeszłości dla ich zrozumienia. Cele przyświecające jej pracy to:

podjąć kwestię możliwości wyodrębnienia epok i ewentualnych zysków dla badacza, który takiego wyodrębnienia dokonał i wreszcie wskazać na niektóre tylko wątpliwości, jakie budzi teza o relatywizmie w historii [...] w gruncie rzeczy stawiam tu pytanie o granice historyczności człowieka²¹.

Zanim przedstawię rekonstrukcję charakterystyki poszczególnych elementów formacji intelektualnej, chciałabym spróbować określić, czym są poszukiwane przez Skargę „granice historyczności człowieka”. Zważywszy na fakt, że kluczową kwestią, na którą nacisk kładziony był już w artykule *Historia nauki...*, jest dla filozofki zagadnienie przekształcania się formacji intelektualnej, można zaryzykować stwierdzenie, że granice historyczności wyznaczałyby pole, w ramach którego możliwe byłoby osiągnięcie zrozumienia (niekoniecznie porozumienia) między formacjami. Skarga traktuje formacje intelektualne jako realnie istniejące struktury: niekoniecznie spójne wewnętrznie, obejmujące różnorodne sfery działalności umysłowej i artystycznej człowieka, które przede wszystkim są dynamiczne. Poszukiwanie „granicy historyczności” można zatem postrzegać jako proces wykształcania narzędzi pozwalających spojrzeć na przeszłość jednocześnie

²⁰ B. Skarga, *Granice...*, s. 15.

²¹ *Ibidem*.

z dwóch perspektyw: z jednej strony z dystansu uzyskanego z upływem czasu i przez zmiany stanu wiedzy ludzkiej, z drugiej zaś strony wnikać w kontekst historyczny powstawania danego dzieła. Kolejne opisywane przez Skargę płaszczyzny formacji intelektualnej są poziomami poznania, których uwzględnienie w badaniach ułatwić ma przyjęcie optyki zgodnej z ówczesnym stanem wiedzy. W takim odczytaniu myśli Skargi układ „granic historyczności” jest kształtowany przez podmiot dążący do poznania dzieł z przeszłości, jego dociekliwością w poszukiwaniach pierwotnych sensów i znaczeń w kolejnych z analizowanych w *Granicach historyczności* elementów formacji intelektualnej.

2.2.1. Rola problemu jako elementu budującego formację intelektualną

Pierwszym elementem formacji intelektualnej wyodrębnionym przez Skargę są, jak wskazała już w *Historii nauki...*, problemy i trudności, które myśliciele usiłują rozwiązać w danym momencie historycznym. Dla autorki *Granic historyczności* najbardziej interesującym aspektem problemu jako fenomenu funkcjonującego w procesie myślowym, jest jego zmienność, odczytywana jako świadectwo zmian zachodzących głębiej, „w wyobrażeniach ludzkich, ideach, poglądach”²². Źródłem tej dynamiki jest sama jego struktura. Po pierwsze problem jest definiowany jako przeszkoda, która pojawia się w drodze do celu, nie zaś cel sam w sobie. Po drugie odróżnia go od pytania fakt, że o ile na pytanie można odpowiedzieć, to problem trzeba rozwiązać, co z kolei implikuje konieczność mierzenia się z kolejnymi problemami. Po trzecie problem, a może raczej jego rozwiązywanie, jest procesem, którego przebieg wypełnia sensem sam problem.

Powiązanie cech strukturalnych problemu z konstatacją, że jego transformacje są świadectwem przemian w innych elementach budujących formację intelektualną, stanowi łącznik między nim a czwartą płaszczyzną wyróżnianą przez Skargę w ramach formacji intelektualnej, epistemą:

W momencie natomiast, w którym problem wyraźnie występował poza granice epistemologicznego pola, musiał narastać ferment prowadzący niekiedy do głębokiego kryzysu, chyba że problem ten zostawał uznany za bezsensowny, nie mający żadnego znaczenia²³.

W tym miejscu Skarga przyznaje rację Kuhnowi w kwestii jego twierdzenia dotyczącego zależności między formułowanymi w danym czasie proble-

²² *Ibidem*, s. 25.

²³ *Ibidem*, s. 40.

mami i panującymi paradygmatami²⁴ (uprzednio jednak odrzuciwszy samo pojęcie „paradygmatu” w jego rozumieniu jako nieprzydatne dla przedstawianego przez nią wywodu, zbyt wąskie, nieobejmujące różnorodności sfer twórczości intelektualnej człowieka²⁵). Źródłem bezsensu problemu może natomiast być zmiana w świecie zewnętrznym, przekształcająca sytuację stawiającego problem w taki sposób, że przestaje on być aktualny:

Problem umiera nie dlatego, że go rozwiązałam, że zdołałam rozwikłać skomplikowaną sytuację, lecz dlatego, że sama ta sytuacja ustąpiła miejsca innej lub zmienił się mój stosunek do niej²⁶.

W tym punkcie chciałabym wprowadzić próbkę eksperymentu interpretacyjnego, który zamierzam przeprowadzić w dalszej części tekstu. Akapit, w którym zawarty jest przytoczony powyżej cytat, Skarga kończy stwierdzając, że myśl ta jest spostrzeżeniem banalnym. *Granice historyczności* oddano do składu 12 października 1988 roku, kiedy wiatr przemian 1989 roku był już wyczuwalny. W zdaniach opisujących zmianę sytuacji podmiotu stawiającego problem użyta jest pierwsza osoba liczby pojedynczej. Biorąc pod uwagę stosowanie przez Skargę raczej formy pierwszej osoby liczby mnogiej w toku wywodu, zaś „ja” w fragmentach metatekstowych, tłumaczących wybory autorki dokonywane w procesie pisania tekstu, ta niekonsekwencja może zastanawiać. Ponadto warto zauważyć, że w przeciwieństwie do opisu śmierci problemu przez jego złe postawienie czy przez jego powierzchowność, brak przykładów historycznych dla scenariusza, w którym „sytuacja ustępuje miejsca innej”. Czytelnik pozostaje z dokładnie dwoma zdaniami od „ja”, które proponuję odczytać ponownie, mając w pamięci wymienione elementy kontekstu, w którym powstawały:

Jeżeli czegoś nie przeżywam, jeżeli moje postrzeżenie świata i moja w nim sytuacja stały się inne, to również to, co mi się narzucało jako pytanie, przestaje być aktualne. Problem umiera nie dlatego, że go rozwiązałam, że zdołałam rozwikłać skomplikowaną sytuację, lecz dlatego, że sama ta sytuacja ustąpiła miejsca innej lub zmienił się mój stosunek do niej²⁷.

²⁴ *Tbidem*.

²⁵ *Tbidem*, s. 15–16. Warto odnotować, że Skarga podkreśla odrębność swojej pracy zarówno od koncepcji Kuhna, jak i w stosunku do polemiki czy krytyki dotyczącej jego pracy: „Na tym jednak moje związki z Kuhnem się kończą, jak i z tą problematyką, którą podejmują jego krytycy”: *ibidem*, s. 25.

²⁶ *Tbidem*, s. 51.

²⁷ *Tbidem*.

Myślę, że warto spróbować odnieść tę myśl do losów warszawskiej szkoły historii idei, jako spojrzenie autorki *Granic historyczności* w przeszłość. Zmiana realiów, w których funkcjonowali jej członkowie, zdeterminowała losy tej formacji z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze wydarzenia polityczne, głównie 1968 roku, spowodowały wyjazd części jej członków z Polski, wpływając jednocześnie na jej rozbitcie²⁸. Po drugie zarówno same wydarzenia polityczne, jak i emigracja ściśle wiążą się z opisanym powyżej zjawiskiem „śmierci problemów”. Ci, którzy wyjechali, natykali się na inne bodźce, inne czynniki kształtowały ich podejście do uprawianej przez siebie nauki. Ci, którzy zostali, funkcjonowali w innej rzeczywistości. Wydaje się, że można, idąc za postulatem Skargi czytania badanego tekstu w jak najszerszym kontekście, dostrzec związek między wymienionymi doświadczeniami ze sfery życiowej a losem warszawskiej szkoły historii idei. Proponuję, aby myśl ta stanowiła tło dla dalszej interpretacji *Granic historyczności*.

2.2.2. Płaszczyzna językowa a formacja intelektualna

Drugą warstwą wskazywaną przez Skargę jako element formacji intelektualnej jest płaszczyzna kategoriajno-pojęciowa, w ramach której mieszczą się: styl wypowiedzi, aparat pojęciowy czy sposób artykulacji problemów. Jak zauważa we wstępnym rozdziale *Granic historyczności*:

Tekst więc jest podstawą naszych badań. I dlatego koniecznością staje się dokładniejsza jego analiza, oczywiście nie od strony zawartych w nim treści, lecz budowy. Trzeba przyrzeć się bliżej, co nam tekst sam przekazać może²⁹.

Tekst jest dostępnym nam świadectwem próby zapisu doświadczenia, jako forma, która powinna być odczytywana zgodnie ze swym pierwotnym celem: zakomunikowania drugiemu czegoś, co właśnie w tej próbie nabiera językowego kształtu. Jednocześnie jednak kształt ten jest niedoskonały, rzeczywistość, którą opisuje, nie da się zamknąć w języku.

Kluczowym dla Skargi zagadnieniem jest zjawisko istnienia w danych formacjach intelektualnych językowych „szkieletów”, zbiorów pojęć pojawiających się w myśli przedstawicieli danej epoki, przenikających przez różne dziedziny nauki. Dla ich opisu używa pojęcia kategorii, rozumiejąc pod nim „pojęcia podstawowe dla rozważań intelektualnych danego okresu

²⁸ W „*Innego końca świata...*” Barbara Skarga mówi o warszawskiej szkole historii idei jako „społeczności, która skupiała się wokół Baczki i Kołakowskiego” (s. 229). Po 1968: „nie było Baczki, Pomiana, nie było Kołakowskiego [...]” (s. 247).

²⁹ B. Skarga, *Granice...*, s. 20.

historycznego, dość powszechnie występujące, ale bynajmniej niekoniecznie³⁰. Aby lepiej zrozumieć, jaki typ słów-kluczy otwierających drogę do lepszego zrozumienia danej formacji intelektualnej ma na myśli Skarga, warto przytoczyć przykład XIX-wiecznej myśli francuskiej, dla której słowami takimi byłyby jej zdaniem: fakt, prawo, organizm, ewolucja, produkcja, praca, kapitał, przyroda³¹. Porównanie kontekstów, w których używane były one wówczas, z tymi, w których występują współcześnie, naprowadzić powinno na kolejny istotny dla Skargi trop: konieczność poszukiwania znaczeń adekwatnych dla badanej formacji, takich, które funkcjonowały w czasach jej działania. Badaczka pokazuje na przykładach słów takich jak „życie”, „element”, „struktura” mechanizm wypełniania ich inną treścią, w zależności od epoki, którą analizujemy.

Nacisk kładziony na osadzanie rozumienia danego pojęcia w kontekście badanej epoki prowadzi do najbardziej interesującej dla Skargi kwestii, czyli do dynamiki obecności danych pojęć w historii myśli. Z jednej strony odnotowuje ona ciągłość semantycznego ładunku pojęć, które chociaż nie zachowały swojego statusu kategorii, nadal są w pewien sposób obecne w dyskursie. Upadek czy weryfikacja teorii, dla której dane kategorie były kluczowe nie determinuje zniknięcia danego pojęcia z języka, wprost przeciwnie. Zdaniem Skargi:

gdy teoria upada, wyraża się w sieci metafor, i właśnie owa sieć ma moc przetrwania nie jako zamarłe wspomnienie odłożone już do lamusa, lecz żywe słowo [...]. Język jest rzeczywistą skarbnicą myśli i wyobrażeń, których jesteście spadkobiercami, które stale są nam przekazywane w dziedzictwie³².

Język w myśli Skargi jest niemalże materialnym nośnikiem ciągłości myśli ludzkiej, ale i medium umożliwiającym jej transformację.

Podsumowując swoje rozważania o języku jako elemencie tworzącym formację intelektualną Skarga zarysowuje obraz przekonań dotyczących mądrości języka. Zbudowany jest on na założeniu, że immanentnym elementem wyrazu jest jego „właściwy sens”³³. Odbiegające od niego użycia danego słowa mogą prowadzić do tworzenia zafałszowanego obrazu świata i manipulacji, któremu przeciwstawiać się można przywracając wyrazom ich pierwotne znaczenia. Dla autorki *Granic historyczności* najistotniejszą konsekwencją takiego podejścia do języka wydaje się założenie dotyczące

³⁰ *Ibidem*, s. 106.

³¹ *Ibidem*, s. 104.

³² *Ibidem*, s. 137.

³³ *Ibidem*, s. 140.

wartości, która przypisywana jest historii: „przeświadczenie, że prawda wypowiedziana przez naszych przodków może mieć także wartość dla nas, że nie wszystko mija i że to, co istotne, nie ma innej drogi przez historię jak tylko w słownym wyrażeniu”³⁴.

Część rozważań Skargi dotycząca języka jest kluczowa z co najmniej dwóch powodów. Pierwszym z nich jest próba zidentyfikowania źródeł przypisywania tak dużej wagi płaszczyźnie językowej, tekstowi, jako nośnikowi zarówno ciągłości i dynamiki w historii myśli. Prześledzenie odwołań czynionych w tej części *Granic historyczności* pozwala wskazać po pierwsze dwudziestowieczną filozofię francuską: Paula Ricoeura, Maurice’a Merleau-Ponty’ego, Alexandra Koyré’ego, Michela Foucaulta. Znajomość twórczości tych myślicieli wpłynęła na uwrażliwienie Skargi na językowy wymiar funkcjonowania formacji intelektualnej. Przytoczony powyżej fragment *Granic historyczności* dotyczący „właściwego sensu” wyrazów, postulatu swoistego oczyszczania języka z narosłym na nich znaczeń, które mogą prowadzić do budowania „świata pozorów, fałszywych ideologii, [...] służyć manipulacji ideami, programami, a w konsekwencji i ludźmi”³⁵, warto spróbować odczytać w historycznym kontekście. Powiązanie nacisku kładzionego przez Skargę na to zagadnienie ze zjawiskiem nowomowy, funkcjonowaniem w ramach systemu, który posługiwał się językiem jako jednym z najważniejszych narzędzi ideologizacji i manipulacji, pozwala spojrzeć na tę część *Granic historyczności* w innym świetle.

Myśl ta powiązana jest z drugim powodem, w związku z którym warto zastanowić się nad tą częścią rozważań Skargi, czyli możliwością odczytywania jej spostrzeżeń jako w pewien sposób autoreferencyjnych. W tym miejscu chciałabym odwołać się do przykładów użycia słowa „formacja” przytaczanych w pierwszej części artykułu. Wskazany przykład użycia pojęcia przez Jerzego Szackiego w *Historii myśli socjologicznej* w powiązaniu z określeniem „społeczno-ekonomiczna” oraz, przede wszystkim, definicja zawarta w *Słowniku języka polskiego* Doroszewskiego wskazują na swoistą próbę zredukowania znaczenia słowa „formacja”. Wiązanie go ze „stopniem rozwoju społeczeństw uwarunkowanym poziomem rozwoju sił wytwórczych i stosunkami produkcji”³⁶ i jednocześnie pominięcie neutralnego znaczenia pojęcia determinuje sposób postrzegania rozwoju społeczeństw, kryteria jego oceny. Skarga dokonuje redefinicji pojęcia „formacji”, wiąże go z wymiarem nie tylko intelektualnym, ale również, co niezwykle istotne,

³⁴ *Ibidem*, s. 141.

³⁵ *Ibidem*, s. 140.

³⁶ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, hasło: formacja, [w:] „sjp.pwn.pl”, *op. cit.*

wprowadza do jego rozumienia element metafizyczny. Posłużenie się właśnie tym wyrażeniem może być odczytywane jako sposób wdrażania we własnej pracy naukowej postulowanych przez siebie koncepcji dotyczących językowego wymiaru formacji intelektualnej.

2.2.3. Ustalanie reguł (sensu)

Kreśląc kolejny wymiar formacji intelektualnej Barbara Skarga wchodzi ponownie w dialog z Foucaultem, odwołując się do jego koncepcji epistemy i zawierającej się w niej „formie myślenia, nieuświadomianej a określającej strukturę wypowiedzi”³⁷ (epistemologiczne *a priori*). Skarga wyodrębnia, uznawaną przez Foucaulta za część *episteme*, płaszczyznę reguł sensu, uznając, że stanowią one osobne w stosunku do tej pierwszej kategorii zagadnienie (co, jak zostanie wykazane w kolejnej części tekstu, jest związane z jej rozumieniem epistemy). Budując swoją definicję reguł sensu zwraca się w stronę opisywanego powyżej językowego elementu formacji intelektualnej. Stanowią one raczej techniczną metodę budowania wypowiedzi, struktury przekazywania myśli.

Reguły sensu są w myśli Skargi łącznikiem między językową płaszczyzną komunikacji, a tym, „ku czemu się myśl w akcie intencjonalnym zwraca, bez względu na to, czy ów byt jest rzeczą, ideą, fantazją, wyobrażeniem”³⁸. Uwzględniając fakt, że koncentruje się ona na pracy intelektualnej, a przede wszystkim dziejach formacji intelektualnych, nie zaś na wypowiedziach w ogóle, warto skupić się na tych mechanizmach dotyczących reguł sensu, które dotyczą ich przemian. Pierwszą wymienianą przez Skargę okolicznością wpływającą na zmiany na płaszczyźnie reguł sensu jest zmiana zachodząca w elemencie drugiego wymiaru formacji intelektualnej: kategoriach. Drugą okolicznością jest szeroko rozumiany kontekst historyczny, kulturowy i socjologiczny, który Skarga postuluje z jednej strony uwzględniać w analizie zmian reguł sensu, z drugiej jednak nie uznawać go za determinantę tych przemian³⁹. Trzecią przyczyną są zmiany zachodzące na płaszczyźnie metodologii nauk: zmiana reguł sensu wynikać ma z urefleksyjnienia istniejących na tej płaszczyźnie mechanizmów myślenia. Przyjrzenie się funkcjonowaniu reguł sensu może przynieść skutek w postaci kodyfikacji lub instytucjona-

³⁷ B. Skarga, *Granice...*, s. 156.

³⁸ *Ibidem*, s. 161.

³⁹ „Kontekst kulturowy na pewno jest ważny, nie ma on jednak charakteru przyczynowego, jednoznacznie determinującego. Tworzy natomiast horyzont, w którym porusza się i rozwija myśl ludzka, tworzy ów otaczający człowieka świat, w którym się żyje i na który się reaguje, ale który się nieustannie przekracza w każdym twórczym pomysle”: *ibidem*, s. 176.

lizacji. Zdaniem Skargi procesy te są z jednej strony zwieńczeniem samego formowania reguł sensu, jak i źródłem możliwości ich odrzucenia, zmiany, krytyki. Jednocześnie pozwalają one również na ukonstytuowanie się reguł sensu, które trwają niezależnie od przemian kolejnych formacji. Tak samo bowiem jak na pierwszych dwóch wskazanych przez Skargę płaszczyznach formacji intelektualnej, tak i na tej, zaznacza ona zarówno dynamikę przemian, jak i ciągłość, trwałość.

2.2.4. Epistema na horyzoncie

Czwarta płaszczyzna opisu formacji intelektualnej jest jej najważniejszym elementem, stanowi postulowany przez Skargę punkt centralny zainteresowań historyka idei: „rekonstrukcja epistemy stanowi zatem naczelne zadanie historyka idei”⁴⁰. Ponownie Skarga wchodzi w dialog z Foucaultem, którego *Słowa i rzeczy* są źródłem zarówno wykorzystywanego (i odrzucanego) przez nią pojęcia, jak i głównych punktów, które w *Granicach historyczności* zostają poddane krytyce. Rozumienie *episteme* przez Foucaulta, jako „zespołu stosunków, jakie istnieją pomiędzy naukami, a które pozwalają się wykryć na poziomie dyskursu”⁴¹ jest dla Skargi nieprzekonujące, sprzeciwia się zarówno takiemu definiowaniu epistemy, jak i, będącego jego konsekwencją, nastawienia Foucaulta do historii idei, pojmowaniu tej dziedziny jako nauki opartej na poszukiwaniach ciągłości, genezy i totalizacji.

Znaczna część rozważań dotyczących epistemy oparta jest na niezgodzie wobec myśli Foucaulta. Są one do tego stopnia sprzeczne z jego ideami, że: „gdybyśmy chcieli przyjąć argumenty Foucaulta, należało zniszczyć całą tę książkę”⁴². Autorkę *Granic historyczności* niepokoi postrzeganie tekstu jako systemu słów, pozbawienie go zarówno obecności podmiotu, jak i odniesień do sfery pozatekstualnej, sprzeciwia się założeniu linearności historii idei, odrzuca ją założenie myślenia mitycznego czy pseudonaukowego, jako czynnika kształtującego *episteme* (pomijanie możliwości udziału w tym procesie nauki). Przejmując więc pojęcie epistemy Skarga dokonuje jego zasadniczej redefinicji. Ujmuje ją jako rdzeń myśli, element kluczowy dla wyznaczenia jej kierunku, nadawania jej kształtu, wyboru danych zagadnień. Epistema przesiąka przez wszystkie wyróżniane przez Skargę w ramach formacji intelektualnej warstwy. Jakkolwiek problematyczne nie byłoby poszukiwanie jej śladów czy próba zdefiniowania jej istoty, zdaniem Skargi to właśnie ten wysiłek powinien być punktem kluczowym dla pracy historyka idei.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 189.

⁴¹ *Ibidem*, s. 194.

⁴² *Ibidem*.

W swoim kreśleniu koncepcji epistemy Skarga stara się zbudować program pozytywny, mający służyć jako swoiste wskazówki dla historyków. Postuluje uwzględnianie kontekstu kulturowego, polityczno-społecznego czy psychologicznego w procesie interpretacji, przy jednoczesnym odrzuceniu założeń o tych czynnikach jako determinancie myśli. Kluczowym w jej idei elementem jest możliwość przekraczania pola wyznaczonego przez epistemę, czujna obserwacja wykraczających poza nie wyjątków: „Historyk powinien się strzec odpodmiotowienia myśli w bezpodmiotowej epistemie, odnaleźć te odchylenia, które dla autora są charakterystyczne”⁴³. Odnosząc tę myśl Skargi do całości rozważań zawartych w *Granicach historyczności* można założyć, że odchylenia te mogą być odczytywane jako zwiastuny przemian zachodzących w danej formacji intelektualnej. Możliwość pojawienia się nowego jest jednak uwarunkowana istnieniem samej epistemy jako fundamentu spójnych formacji⁴⁴. Procesy przemian są bowiem długotrwałe, wymagają przebudowy stawianych problemów, ontologicznych koncepcji. W myśli Skargi jest ona bowiem obecna nie tylko w nauce, lecz również na płaszczyźnie „przedrefleksyjnych przeświadczeń, nie poddawanych krytyce, przyjmowanych bez dowodu na zasadzie ich oczywistości lub tradycji”⁴⁵, z których natury wypływa powolniejsze tempo zachodzenia w nich jakichkolwiek przeobrażeń.

Zatrzymując się w tym momencie możemy stwierdzić, że zdaniem Skargi rolą historyka jest próba odkrycia śladów epistemy, określenie jej natury, wyznaczenie elementów stanowiących jej rdzeń. Badania nad nią opierać się mają na tekście: jego problematyce, warstwie językowej oraz regułach sensu, na których jest on budowany jako wypowiedź. Jednocześnie badacz ma uwzględniać indywidualne cechy obiektu swojego zainteresowania, tropić elementy, które wskazywać mogą na dynamikę w zakresie przekształceń formacji. Dynamikę, która stanowi w gruncie rzeczy najistotniejszy dla Skargi element tworzonej przez nią koncepcji formacji: dychotomia trwałości i zmienności, stanowiąca *leitmotiv Granic historyczności*, wyznacza zarazem dalszą ścieżkę myślenia filozofki. Stała obecność pewnych pytań świadczy zdaniem Skargi o przenikaniu metafizyki przez historię myśli ludzkiej:

gdy więc obserwujemy ten powrót do niektórych problemów, które mimo rozmaitych modyfikacji stale są ważne, gdy obserwujemy niemożność ludzkiego myślenia bez niektórych kategorii, takich

⁴³ *Ibidem*, s. 202.

⁴⁴ Przykłady formacji intelektualnych podawane przez Skargę: scjentyzm, Oświecenie francuskie, romantyzm niemiecki i romantyzm polski: *ibidem*, s. 205.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 209.

choćby jak byt, przestrzeń, czas, dzieje, sprzeczność, gdy badając najrozmaitsze epistemy odkrywamy w nich od wieków te same wartości, rodzi się myśl, że być może mają one znaczenie głębsze, choć dowieść tego nie jesteśmy w stanie⁴⁶.

2.3. Zwrot metafizyczny w myśli Barbary Skargi

Przekraczanie epistemy jako akt metafizyczny wyznacza punkt zwrotny w myśli Skargi. Co ciekawe, należy zauważyć, że jeszcze w *Historia nauki...* wątek metafizyczny nie został przez autorkę rozwinięty, mimo dość dokładnego zakreslenia koncepcji formacji intelektualnej i zarysowania ram, na których zbudowane zostały *Granice historyczności*. Warto odnotować, że to przejście w myśli Skargi zostało zauważone przez badaczy jej dorobku: „Książka *Granice historyczności* pokazała, że nie ma ucieczki od pytań metafizycznych, książka *Tożsamość i różnica* bierze tę konstatację za punkt wyjścia i ujawnia swoisty dla autorki styl mówienia o tych kwestiach⁴⁷. Jednocześnie warto również nadmienić, że *Granice historyczności* były przez samą Skargę uważane za jej najważniejszą książkę⁴⁸.

Maciej Michalski dostrzega w dorobku Skargi trzy etapy: pierwszy to dzieła dotyczące historii filozofii, w tym głównie myśli pozytywistycznej⁴⁹. Drugi etap, obejmujący lata osiemdziesiąte i początek dziewięćdziesiątych, to zwrot w stronę zagadnień teoretycznych, a także metodologicznych i autotematyzmu. Natomiast trzeci, zapoczątkowany zdaniem Michalskiego przez wydanie *Tożsamości i różnicy* w 1997 roku⁵⁰, to czas skupienia na tematyce tożsamości oraz zagadnieniach metafizyki, zmiany źródła inspiracji (filozofowie starożytni oraz ze współczesnych Lévinas i Heidegger), przyjmowania przez Skargę tonu polemicznego oraz zwiększenie zakresu gatunków literackich, którymi posługiwała się filozofka⁵¹. Dla rozważań o *Granicach historyczności* kluczowa jest bliższa charakterystyka drugiego etapu twórczości Skargi.

Dla Michalskiego elementem kluczowym tego okresu w życiu Skargi było zmierzenie się z tematem ładu, opis jej doświadczeń w ZSRR. Wydane w 1985 roku w Paryżu wspomnienia zatytułowane *Po wyzwoleniu (1944–1956)* wywołały jego zdaniem szereg zmian w sposobie pisania

⁴⁶ *Ibidem*, s. 229.

⁴⁷ S. Borzym, *Barbara Skarga. Główne wątki filozofii*, „Przegląd Filozoficzno-Literacki”, Warszawa 2008, nr 2–3 (20), s. 69.

⁴⁸ K. Janowska, P. Mucharski, „*Innego końca świata...*, op. cit., s. 299–300.

⁴⁹ M. Michalski, *Filozof jako pisarz*, Gdańsk 2010, *passim*.

⁵⁰ Pomysł tożsamy ze wskazanym powyżej spostrzeżeniem Stanisława Borzyma.

⁵¹ M. Michalski, *Filozof jako pisarz*, op. cit., s. 29–30.

Skargi⁵². Wydaje się jednak, że dystans, z którym sama Skarga odnosiła się do doświadczenia łagru⁵³, sugerowałby powściągliwość w snuciu takich podejrzeń. Interesującym natomiast w kontekście rozważań zawartych w tym artykule tropem jest fakt pojawienia się w jej dorobku tak wyraźnego wątku autotematycznego, w cztery lata przed wydaniem *Granice historyczności*. Ponadto warto zwrócić uwagę na tematykę, którą zajmowała się Skarga na przestrzeni dekad 1979–1989 (między wydaniem *Historii nauki...* i *Granice historyczności*)⁵⁴. Istotna wydaje się bowiem powtarzalność wątku trwania i czasu: *Czas i inne* (o książce Lévinasa, tekst z 1979), *Czas i trwanie. Studia o Bergsonie* (1982) czy *Dwie formy czasu* (1988)⁵⁵.

Zachodzące równoległe zmiany w sposobie pisania filozofki i podejmowanej przez nią tematyce: z jednej strony autotematyzm, jako element nowy w dorobku Skargi, pojawiający się od lat 80., z drugiej strony zainteresowanie zagadnieniem czasu, trwania, przygotowywały grunt pod rozwinięcie myśli z *Historii nauki a...* w formie *Granice historyczności*. Ponadto mogą one stanowić podstawę interpretacji rozważań dotyczących formacji intelektualnej jako treści autoreferencyjnych, próby opisu wpływu na jej naukową działalność kontaktu z członkami warszawskiej szkoły historii idei:

moment, w którym uczona [...] próbuje wypracować własne, oryginalne stanowisko metodologiczne. Było to zapewne dla niej zadanie tym bardziej frapując i naglące, że w tym czasie mogła już, również z pewnego dystansu, podjąć próbę skonfrontowania się z naukową aurą środowiska, z którym przez poprzedzające lata była (choćby instytucjonalnie) związana, czyli środowiska tzw. warszawskiej szkoły historyków idei [...]⁵⁶.

⁵² *Ibidem*, s. 100–107.

⁵³ „To było nawet interesujące doświadczenie, tylko trochę za długie”: K. Janowska, P. Mucharski, *„Innego końca świata...”, op. cit.*, s. 211.

⁵⁴ Na podstawie bibliografii wybranych prac Barbary Skargi opracowanej przez Fundację na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, pozycje: 52–94, „barbaraskarga.org”, <http://barbaraskarga.org/content/bibliografia-wybranych-prac-barbary-skargi>, 9.09.2016.

⁵⁵ Wydane również później w zbiorze: B. Skarga, *O filozofię bać się nie musimy*, Warszawa 1999. Co ciekawe jest to jedyny tekst, w odniesieniu do którego w przedmowie Skarga zaznacza moment jego powstania: „To tekst z tego czasu, gdy przygotowywałam do druku *Granice historyczności*” (s. 4).

⁵⁶ J. Migasiński, *Między metodologią a metafizyką*, [w:] B. Skarga, *Granice historyczności*, Warszawa 2014, s. 12.

3. Warszawska szkoła historii idei jako formacja intelektualna w rozumieniu Barbary Skargi

W tym miejscu chciałabym spróbować odnieść koncepcję formacji intelektualnej Barbary Skargi do warszawskiej szkoły historii idei: nie chciałabym jednak koncentrować się na płaszczyznach problemowej, czy językowej (zarówno w jej aspekcie kategorialnym, jak i reguł sensu). Nie chcę tym samym w jakikolwiek sposób wykluczać możliwości istnienia w tych aspektach dorobku jej członków świadectw funkcjonowania warszawskiej szkoły historii idei jako formacji intelektualnej w rozumieniu Skargi. Bazując na myśli Michalskiego⁵⁷ dotyczącej tendencji do formułowania swoich rozważań jako polemik zarówno u Kołakowskiego, jak i u Skargi, można próbować doszukiwać się w tych wymiarach prac filozofów związanych z warszawską szkołą historii idei elementów konstruujących formację według Skargi. Ponownie jednak w tym miejscu należy odnotować, że badania np. obecności danych kategorii w dorobku członków warszawskiej szkoły historii idei powinny zostać oparte na badaniach ilościowych rozbudowanego korpusu tekstów.

Konsekwentnie podążając za myślą autorki *Granic historyczności* chciałabym zająć się czwartym elementem budującym formację intelektualną i zaryzykować postawienie hipotezy dotyczącej potencjalnych elementów *episteme* warszawskiej szkoły historii idei. Biorąc pod uwagę zróżnicowanie życiorysów jej członków czy kontrowersje związane z samym określeniem tego ruchu intelektualnego mianem szkoły czy formacji wydaje mi się, że można poszukiwać elementów wspólnych dla zaliczanych do jej grona myślicieli nie tylko w ramach wyznaczników instytucjonalnych, intelektualnych czy misyjnych⁵⁸. Swój pomysł opieram przede wszystkim na kontekście historycznym powstania i funkcjonowania warszawskiej szkoły historii idei i wspólnym dla jej członków doświadczeniu życia i pracy naukowej w PRL-u.

Podążając za myślą Skargi dotyczącą *epistemy* warto zastanowić się nad rolą odgrywaną przez myśl o utopii w pracach grona badaczy zaliczanych do członków tej formacji. Zaczynając od analizy z tej perspektywy dorobku głównej bohaterki tego tekstu: w 1964 roku opublikowała artykuł *Pozytywizm i utopia (przesłanki filozoficzne utopii A. Comte'a)*, rozdziały

⁵⁷ „[...] w swoim sposobie pisania i prowadzenia rozważań chętniej komentowała, i to polemicznie, czyjeś poglądy. Właśnie w dialogu wyrażała się najchętniej, co zresztą można powiedzieć także o pozostałych bohaterach tej książki” – M. Michalski, *Filozof jako pisarz*, *op. cit.*, s. 67.

⁵⁸ Głos Andrzeja Kołakowskiego z *Zapisu dyskusji pt. „Warszawska szkoła historii idei – powstanie, przekształcenia, kontynuacje”*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 3 (432), Warszawa 2012, s. 7–8.

dotyczące pozytywistycznych utopii znajdują się również w wydanej w 1967 pracy *Ortodoksja i rewizja w pozytywizmie francuskim*. W bardziej uniwersalnym sensie, a zarazem ściśle związanym z rozważanym w tym artykule kontekstem, wypowiadała się Skarga w 1993 roku w rozmowie z Izabellą Sariusz-Skąpską, włączonej do wydanego w 1999 roku tomu *O filozofię bać się nie musimy* pod tytułem *Przestroga przed utopią*: „Komunizm niesie przestrogę przed myśleniem utopijnym, więcej nawet: przed wszelkiego rodzaju utopiami, nawet jeżeli są szlachetne”⁵⁹. Cytat ten może służyć jako argument przemawiający za wyrażoną powyżej intuicją dotyczącą (anty) utopijnego elementu epistemy tej formacji.

Myśl o utopii stanowiła ważny punkt pracy badawczej kluczowej dla warszawskiej szkoły historii idei postaci, czyli Bronisława Baczki, czego przykładem są wydane w 1978 roku w Paryżu Światła utopii (*Lumières de l’utopie*). Zmagania z tematem utopii były zarazem siłą napędową pracy naukowej Baczki:

aby uchwycić jej specyfikę skonstruował Baczko określenie: ‘idea-obraz’, które na pewien czas stało się jego podstawową kategorią metodologiczną. Ta kategoria kładła nacisk na fakt, że utopia jest nade wszystko obrazem, to znaczy dziełem tej specyficznej władzy duchowej, jaką stanowi wyobraźnia. W ten sposób dawny historyk idei i późniejszy dziejopis utopii, stał się badaczem wytworów zbiorowej wyobraźni⁶⁰.

Temat ten zajmował także Jerzego Szackiego. W 1968 ukazały się jego *Utopie*, w 1980 *Spotkania z utopią*. Co ciekawe – w 1965 roku ukazała się książka *Teoria i utopia Stanisława Staszica* autorstwa jego żony, również socjolożki, Barbary Szackiej. Przykładów zajmowania się tematem utopii dostarcza również dorobek Krzysztofa Pomiana – wydany w 1965 roku w „Studiach Filozoficznych” artykuł *Utopia i poznanie historyczne. Ideał republique des lettres i narodziny postulatu obiektywności historyka*. Z kolei Andrzej Walicki poświęcił tematyce utopii dwie pozycje: wydane w 1964 roku *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa* oraz wydane już po transformacji ustrojowej, w 1996 roku *Marksizm i skok do królestwa wolności. Dzieje komunistycznej utopii*.

Niezwykle istotnym w tym kontekście filozofem jest również Leszek Kołakowski. Już jego wczesne teksty, jak na przykład *Kwestia robotnicza w doktrynie Watykanu*, mogą być odczytywane jako przestroga przed wiel-

⁵⁹ B. Skarga, *O filozofię bać się...*, s. 159.

⁶⁰ J. Niecikowski, *Historik marzeń*, „Tygodnik Powszechny”, „tygodnik.com.pl”, <http://www.tygodnik.com.pl/numer/275820/niecikowski.html>, 9.09.2016.


kimi ideami budującymi utopijny obraz rzeczywistości. Brakiem zaufania do wszechogarniających koncepcji odgórnie projektujących perfekcyjne rozwiązania przesiąknięte są *Główne nurty marksizmu*, stanowiące jednocześnie studium rozkładu utopii. Warto w tym miejscu przytoczyć fragment wykładu Kołakowskiego z 1982 roku zatytułowanego *The Death of Utopia Reconsidered*, który dobrze ilustruje stosunek filozofa do koncepcji utopistycznych:

Zwycięstwo utopistycznych marzeń poprowadziłoby nas do koszmaru totalitaryzmu i całkowitego upadku cywilizacji, podczas gdy nienaruszona dominacja ducha sceptycyzmu skazałaby nas na pozbawioną nadziei stagnację, bezruch, w którym najmniejszy przypadek mógłby łatwo spowodować katastrofalny chaos⁶¹.

Wymienione powyżej prace wydane zostały (z wyjątkiem wywiadu *Przestroga przed utopią*) jeszcze za czasu funkcjonowania w Polsce poprzedniego systemu. Utopia była przez członków warszawskiej szkoły historii idei tematem traktowanym jako aspekt pracy filozofów, których myśl badali (teksty Skargi z lat 60., praca Barbary Szackiej). Stawała się jednak również (przede wszystkim przykład Bronisława Baczki i Jerzego Szackiego) problemem dominującym w prowadzonych badaniach. Próby mierzenia się z tym tematem, sceptycyzm wobec utopii i uwrażliwienie na jej obecność oraz niebezpieczeństwa z nią związane, jak i możliwość odczytywania intensywnej obecności utopii w dorobku badaczy z kręgu warszawskiej szkoły historii idei jako dowodu na istnienie elementów epistemy w ramach tej formacji w rozumieniu Skargi, stanowią temat zasługujący na dalsze badania.

Rozpoczyłam tekst zapowiedzią poszukiwań elementów formacji intelektualnej, w rozumieniu opisanym przez Barbarę Skargę w *Historii nauki i formacjach intelektualnych*, a przede wszystkim w *Granicach historyczności*, w ruchu intelektualnym, którym była warszawska szkoła historii idei. Wyrażona w ostatniej części artykułu intuicja dotycząca przynajmniej jednego składnika potencjalnie istniejącej epistemy tej formacji nie stanowi twardego dowodu przemawiającego ani za możliwością odczytywania *Granic historyczności* jako zakamuflowanego manifestu, swoistego rozliczenia Skargi ze spuścizną intelektualną po zniszczonej przez PRL-owskie władze wspólnocie myśli, ani za możliwością postrzegania tej wspólnoty właśnie jako formacji intelektualnej w rozumieniu Skargi (nawet gdyby takie intencje nie przyświecały autorce).

⁶¹ L. Kołakowski, *The Death of Utopia Reconsidered*, [w:] *The Tanner Lectures On Human Values*, Cambridge 2011, s. 247. Tłumaczenie własne.

Mimo różnorodnego charakteru refleksji dotyczących utopii, ich źródła i przytaczanych przykładów, członkowie warszawskiej szkoły historii idei bez wątpienia wyjątkowo często zajmowali się tym zagadnieniem. Publikacje związane z tym tematem mogą być odczytywane jako element misyjnego wymiaru działalności formacji, jako zmetaforyzowany komentarz rzeczywistości, jako konsekwencja realiów, w których pracowali badacze. Wyrażone w tekście intuicje oparte są na przekonaniu, że w zakresie prób realizacji koncepcji utopii i niesionych przez nią zagrożeń, doświadczenia wszystkich wspomnianych w pracy autorów związanych z warszawską szkołą historii idei, przynajmniej w pewnym momencie, pozwalały zbudować wspólną dla nich epistemę. Jednak jak zapowiada Skarga w *Granicach historyczności*: „Epistema nader często stanowi poważny problem interpretacyjny. Na ogół nie ma kształtu zwarteo, pozostaje dość chwiejna, w elementach nie sprecyzowana i jej interpretacje mogą się różnić”⁶² – mimo to trzeba próbować tropić jej ślady. 

JOANNA MAZUR – studentka Kolegium „Artes Liberales” i na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego.

JOANNA MAZUR – student of Kolegium „Artes Liberales” and at The Faculty of Law and Administration, Warsaw University.

⁶² B. Skarga, *Granice...*, s. 190.